



925001-

- 925102

May. St. Dr.

III

Konwikcyja fałszu pod Imieniem Posła Francuskiego wydanego Listu.

Kokolwiek wie, iak wielu y iakich sposobow záżywáli ci, ktorým należy z Interessu swego przeszkádzac promocyey Naiásnieyszego Xiążęcia IMości de Conty, od tego czasu zaraz, iak tylko za wolą y wyraźnym ordynansem Krolá Pána swego, iawnie y fzczerze z tą sie konkurencyą deklarował przed całą Rzpłą, łatwo doydzie, iaką intencyą iego nieprzyiaciele roztrzęśli przeciwno niemu tak ciężką y spróśną potwarz. Nie trzeba ná to, tylko uwázyc, co za koniec iest zmyślenia tey przestrogi; y przyłozyc ią do tak wielu instynktow podanych ná ruinę w tym Pánstwie tego Ministra; do nayściá z gwałtem w nocy Dworu iego, y napáłtowania ludzi iego przed samym pokojem; do groźb iáwnych, że w niem nie miáno respektowác ná Prawo u wšyłtkich Narodow Posłom nálezyte y nie naruszone; do tak wielu Paskwilow ná niego wydanych; do instancyi ná Scymiki żeby sie upomináno iego ztąd oddalenia; y do innych odpowiedzi włásney iego osobie: á łatwo sie obáczyc może, że to wšyłtko z iednego źródła pochodzi, y ciągnie sie iedno z drugiego, á żeby mu tylko spráwić niechęć u Rzpłey. Nie dosyć im było zázrucac mu, że nie sprzyiał interessom Domu Krolewskiego, musieli tedy szukác sztuk takich, ktoremiby pokazáli, że uráził całą Rzpłą, iakim takim sposobem chcąc y usiłuiąc generalną ná niego záciiagnac nienawisć. Ale co za dowodow ná to szukaia? Ato produkuią list ieden dawny wedlug daty od kilku lat, ktorą w nim Impostor kładzie, á w samey rzeczy świežo pisany: list do terásnieyszey spráwy bynámniey nie náležący, choćby tész był tak práwdziwy, iako iest fałszywy. Bo, daymy to, żeby był taki w samey rzeczy, ázaśby uiał co godności do Korony Xiążęciu IMości de Conty, ktorą on ma z urodzenia swego, y z cnot włásnych przy takich pożytkach, ktore z sobą proponuie Rzpłey? Do tego, tylko go wzić przed oczy, to sie w nim obáczyc mogą dowodne znaki tego, że iest zmyślony, álbo od tego samego co go wycyfrował, álbo od kogo inszego co mu go posłał.

1. Naprzód tedy ieżeli tak iest (iako śmieia mówić) że list ten był przecięty? ponieważ iest de data 29 7bris 1695. toć musiał byđ złápany w następującym zaraz Oótohrze; czemuż go tedy zaraz nie produkowano, ále sie dopiero teraz pokazuje? Ázaś y w ten

) 1 (

czas

925009

III

czas nie należało ná tym Pánom Colligatom, áżeby byli dyskredytowali Posła Fráncuskiego u s. p. Krolá IMóści, y u całego Polskiego Narodu? zkądże im tedy taka łaska ku niemu przyszła, że go ochronili? álbo kiedy ná początku zaraz tego Interregnum, tak wielu pretextow ruszáno, żeby go było z Warszawy ruszyć, á czemuż tego nie záżyto? W ten czas to tego właśnie było potrzeba, kiedy sie Promocya Xiążęcia IMóści de Conty ledwo co zaczęła; w ten czas iá było łatwiey záłumić tak wielką obiekcyą Posłowi, który go ráł, psując u ludzi kredyt, ániżeli teraz kiedy iuż cała Rzpta zważyła wielką godność Kandydata tego, y iáko iey znaczenie może byđż pożyteczny. Ale cosz? ta inwencya ieszcze sie była nie urodziła, y po tak wielu wymysłách dopiero im ná myśl przyszła.

2. Powiadaia, że ten list iest tak dobrze podpisany, y ze wszystkimi circumstancjami, że sie Poseł Fráncuski żadną miarą záprzec nie może áni listu, áni ręki swoiey. A przecię on bezpiecznie twierdzi, y przy tym sie zostoi, że list ten iest ieden podrzut. Ten zaś, co to wyieżdża ztak dobrze zmyśloną ręką, niech sie tego nauczy, iż Ministri Krolow, kiedy co wielkiego piszą cyframi, to listow nie podpisuią Imieniem swoim, bo same cyfry pokazuią od kogo list przychodzi; łatwo czasem bywa list cudzy wycyfrować, ále zmyślić go rzecz daleko łatwieysza. Za iednego cyfranta prawdziwego, znajdzie sie tysiąc frántow, którzy niecnotliwie zmyślając ná gardło zarabiaia. Co sie tycze circumstancyi czasu y nowin przy tamtym liście opisanych, każdy sie domyslić może, że każdy, który chce fałsz udać za prawdę, musi go w taką ubrać sukienkę ktoraby miała iákąkolwiek prawdy apparencyą, ále ná to nie trzebá, tylko wiedzieć, co sie w ten czas działo, ná który kto chce co wymyslić.

3. Przecięż iednak y te circumstancye nie dobrze sie zgadzaią z datą, bo Poseł Fráncuski ieszcze chorował 19 7bris, á Krol IMóść s. p. iusz był zdrowszy. Diffidencye tész ná ten czas iuż tak wielkie nie były, y owszem nadzieia była usmierzenia ich za medyacyą Krolowey IeyMóści; zkąd łatwo obaczyć, iáko złośliwie rzeczy zmieszáno, które sie mogły pisać inszego czasu, ále wyraźnie bez cyfrow, co sie łatwo znaleźć y pokazać może: lecz sie fałsz ten dowodniey wywodzi.

4. Co za szaleństwo? mowić, że Poseł Fráncuski miał pisać z Willánowa de data 19 7bris że Cesarz Turecki idący z woyskiem swoim miał odebrać Siedmigrodzką Ziemię; á on ieszcze w ten czas nie powstał był ná woynie. Gdyby to było po znieśieniu Weterániego, mogłaby była mieć swoy fundament ta opinia: ále możnaz to było wiedzieć w Willánowie 19 7bris tego Hetmána kłęskę,

fkę, ponieważz się o niey dopiero tegosz dnia w Wiedniu dowiedziano przez Kapitana Geysmara, który o niey dał znać Cesarzowi? kto w liście żmyśla, niechayże na datę pamięta.

5. Musiałby być Poseł Francuski całę nie wiedzieć, co się w tamtych kráiach działo, gdyby był nie wiedział, że na ten czas Tekieli nie miał ani kredytu, ani zdrowia na zaczęcie tak wielkich rzeczy, o których iednak w tym liście piszą.

6. Poseł Francuski umie bárdzo dobrze geographią Polski, y wie, że Ruś y Woiewodztwo Krákowskię, należy do Máley Polski; záczyń nie uczyniłby tey śmiechu godney dystrykcyey Ruśi od Máley Polski, y od Woiewodztwa Kráowskiego, która się w tamtem znayduje liście; iákoby też mowił, że iedno jest nie tylko Hiszpania ale też Europa y Fráncya.

7. Nowinka o niespodzianym y nagłym wyjeździe IMości Pána Woiewody Wileńskiego nie jest prawdziwa, po coż ją tam tedy włożono? umyślnie to na to zrobiono, áżeby Pána tego iákokolwiek irytować, gdyby iego wielki rozum mógł przyimować takie dziecinne báieczki.

8. Oczywista się w tym liście znayduje kontradykcy: bo te słowa *Trzebáby, żeby Turcy nakazali kontrybucyę w Polskim Podolu*, nie zgadzają z temi: *Dobrze czyni Porta, że sił swoich zkąd inąd nie odwraca przeciwko tymtu ludziom*.

9. Co naywiększa, że w samym liście znayduje się wiele errorow przeciwko Ięzykowi Francuskiemu, tam, gdzie są terminki iádu y złości pełne, zkąd iáwno się pokazuje że go nie Francuz pisał, á zatym ani Poseł Francuski, który powinien umieć swoy ięzyk, ale go skomponował iákis człowiek inszego národu, który nie powinien w tym bydz tak doskonałym.

1. Miásto *les Turcs* w liście dwa razy położono *les Mahometans*, daleka jest iednego od drugiego różnica: iedno jest pospolitość, drugie osobliwość. Persowie, Mogolani, Tátarzy, Tunetani, Algeriani, Fezani, Marokowie, są Mahometani, á nie są Turcy, żaden tak Francuz nie pisze.

2. *Content á faire* nie takby pisać trzebá po Francusku, ale, *Content de faire, se proposent de faire*.

3. *d'ont l'un ou l'autre pouvoient*. Francużi mówią *pouvoit* in singulari nie *pouvoient* in plurali. 4. *Si cela est certain, vous le scaurez auparavant que d'avoir receu cette lettre* &c. *que l'armee ottomane y prene ses quartiers d'hyuer, comme elle n'y doit pas manquer*.

W tym wszystkim żadney nie masz konstrukcyey, ale zmieszáno iák groch z kapustą. 5. *La Porte fait bien á ne point se detourner*, jest to barbarismus u Francuzow, którzy mówią *fait bien de ne se pas detourner*.

6. Kiedy Francużi napiszą nád listem *Monsieur*, to go iuż w pierwszym listu nie kładą peryodzie, á w tym liście jest y na wierzchu, y zaraz w pierwszym wierszu. 7. *Author*

listu tego y tytułu napisać nie umiał, bo zawsze pisał: *a Monsieur de Castagnere de Chasteauneuf*, pierwsze jest imię familiei, drugie pewney maietności albo possessyey; tylko to Gazeta Holenderska tak miewa *Chasteauneuf de Castagnere*. Wszystkie te uwagi są esencyalne, bo oczywiście pokazują, że Author listu tego nie jest Francuz; y kiedy się to proponowało iednemu przeciwnemu Interessom Francuskim, odpowiedział nie postrzegszy się że trzeba wybaczyć temu co list wycyfrował, gdyż iego język naturalny jest język Pruski, na co gdy mu się mówiło; to to list wycyfrują, kiedy go z swoich słow komponują? na to repliki nie było, iakosz y być nie mogło, bo kiedy kto ma klucz do listu cyframi pisanego, to może go wycyfrować choćby języka nie umiał; bo tylko znajdują y wycyfrują litera za litera.

10. Ale co zupełnie przed całą Rzpłą Posła Francuskiego justyfikować będzie, y odkrycie iawną nieprzyjaćioł iego imposturę, jest, iż zaraz iak tylko postrzegł tey zdradzieckiey siatki, którą nań zarucono, zaraz pojechał do IMości X. Nuncyusza, y zawiolił mu oryginalny klucz do cyfer, ktorego używał z Pánem de Castagnere Posłem w Konstantynopolu, y przydał list ieden dawniejszy niżeli ten zmyślony, cyframi w Turczach pisany, á tu wycyfrowany tymże kluczem, áżeby pokazał że ten iego klucz jest prawdziwy, á drugi miało niego wynaleziony bydz nie może. Dla tego ten list pierwszy między innymi obrał, bo jest z podpisem, Posłowie bowiem na pierwszych listach zwykli się podpisywać, żeby swoje podpisy wzajemnie ználi. Probował tego sam IMość X. Nuncyusz, y uznał że y klucz, y list jest dawny, oboie schował u siebie per modum depositi, y da swoje świadectwo dobre y poważne przed całą Rzpłą, jeżeli ten Impostor będzie się śmiał pokazać y odebrać pñam talionis na którą zarobił; ále wątpię żeby się na to odważył, bo gdyby był miał iakąkolwiek nadzieję w zdradzie tey swojej, pewnieby był nie publikował tey swojej sztuki, y poczekałby był terminu, w którym nágły y niespodziany zarzut nie dając czasu do justyfikacyi, mógłby mu być obiećować pożądany skutek. Ale to on chciał dodać do inszych wielu skryptow, ktore co dzień wychodzą, ten też swoy, którym chce ludzi zamieszać, rozumiejąc że mu wierzać będą, nie dbając o dochód istotney prawdy. Zaczynam przeciwko niemu Posł Francuski zakończyć może iego własnym wierszykiem

Heu patior telis vulnera facta meis.

Cum licentia Superiorum.

